

Idzie branka na chłopa

12 grudnia 2022

Czytelnik pyta, czy będę coś pisał „o 90 dniach corocznych obowiązkowych ćwiczeniach wojskowych dla każdej osoby ze wpisaną męską płcią w dowodzie pod groźbą kary 3 lat więzienia?”.

No więc nie wszyscy aż na 90 dni, ale faktycznie, chcą powołać na „szkolenie” nawet osoby, które nigdy nie przeszły szkolenia i nie złożyły przysięgi z tzw. rezerwy pasywnej. Czyli w zasadzie losowo (czy też na zasadzie niejasnych kryteriów) każdy, kto dostał odpowiednią kategorię.

Dodam, że w poprzednich latach powoływano na „doszkalanie” także osoby z rezerwy aktywnej, ale nie słyszałem, żeby brano także tych z pasywnej.

Swoi będą bezpieczni. Najwięcej mówi o tej sytuacji to, kto jest z tego wyłączony: posłowie, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, radni oraz zajmujący kierownicze stanowiska w urzędach administracji rządowej. A nawet tylko osoby „prowadzące kampanię wyborczą”. Tak więc wiecie, jeśli chcecie uniknąć służby w woju, musicie zaraz się zapisać na jakąś listę wyborczą...

Zasadniczo wiadomo, jaki jest porządek dziobania i ta lista wiele mówi o tym, o co tak naprawdę chodzi i kto tu ma za kogo umierać ewentualnie, a kto umierać nie ma zamiaru, za to chętnie wyśle w tym celu innych.

Dodatkowo w teorii w czasie szkolenia nie można nikogo zwolnić z pracy, ale po pierwsze, w teorii nie można z pracy zwolnić też chronionych związkowców, a w praktyce wiadomo jak to wygląda. Po drugie ta ochrona oczywiście nie obejmuje osób pracujących w trybie, jak to nazywam, „rzemieślniczym”, czyli na własnych rachunek, wolnych strzelców itd.

Atak lądowy ze strony jakiegokolwiek kraju w tym Rosji uważam za czystą fikcję literacką i służy jedynie agitacji lobby militarne, żeby góra kasy na te cele poszła, ponieważ:

1. Rosja utknęła aktualnie w stepach Ukrainy i nie potrafi nawet osiągnąć tych ograniczonych celów, jakie sobie postawiła.

2. Będzie tam tkwić jeszcze bardzo długo, trwoniąc na to środki i siły ludzkie (własne i Ukrainy), których nie starczy na sto procent do rozpoczęcia konfliktu z krajami NATO. To nie jest teoria, to jest po prostu matematyka. Choćby nawet chciała, nie ma na to sił i przez dziesięciolecia nawet nie pomarzy o żadnym marszu dalszym na Zachód.

3. To, co ewentualnie teraz byłoby priorytetem to obrona przeciwnicza i tu można wydać tę kasę, którą się teraz przewala na lewo i prawo na rozmaite zabawki wojenne.

Cały czas podkreślam, że obecnie prowadzona jest wojna gospodarcza i wyrywanie 200 tysięcy osób z roboty do woja w imię jakichś wizji konfliktu lądowego jest wręcz formą sabotażu wysiłków, żeby tu się jakoś wszystko jeszcze kręciło. Prędzej dojdzie do rozpadu gospodarczego w Polsce (i na tzw. Zachodzie), a co za tym idzie niepokojów społecznych oraz potencjalnego rozpadu rozmaitych struktur w wyniku tego rodzaju zaburzeń, niż jakiegokolwiek poważnego konfliktu zbrojnego na ziemiach UE w dającej się przewidzieć przyszłości.

Niektórzy przesadzają w oglądaniu rozmaitych „ekspertów wojskowych” i łykają podawaną poprzez ich usta agitkę przemysłu zbrojeniowego, który nie zawsze proponuje to, co najbardziej rozsądne i pilne, a raczej to, co mu się opłaca. Nie przypadkiem jeden z „ekspertów z YouTube” krytykował niedawno „rozdawnictwo”, kiedy trzeba przecież kupować armaty.

A teraz fani czołgów mogą mnie nazywać agentem czego tam chcą.

Autorstwo: Xavier Woliński

Źródło: Trybuna.info